

# Grażyna Jaczak

---

## Problem profesji literata, literatury i czytelnictwa w polskim i rosyjskim szkicu fizjologicznym w latach trzydziestych-czterdziestych XIX wieku

---

Studia Rossica Posnaniensia 16, 39-50

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GRAŻYNA JATCZAK  
Poznań

PROBLEM PROFESJI LITERATA, LITERATURY I CZYTELNICTWA  
W POLSKIM I ROSYJSKIM SZKICU FIZJOLOGICZNYM  
W LATACH TRZYDZIESTYCH-CZTERDZIESTYCH XIX WIEKU

Do „żelaznego” tematycznego repertuaru w polskiej i rosyjskiej literaturze romantycznej należał problem artysty. Podejmowany był przeważnie w kontekście wzajemnych powiązań i stosunków artysty ze sztuką, społeczeństwem, otaczającą go rzeczywistością społeczno-polityczną. Pisarze obu narodów, wierni poetyce romantycznej i panującej modzie, lansowali tragiczną koncepcję jego życia, podkreślali poczucie osamotnienia, wewnętrzne rozdarcie, brak możliwości porozumienia ze społeczeństwem. W drugiej połowie lat trzydziestych i w piątym dziesięcioleciu XIX wieku temat był nadal aktualny, ale podejmowano go w innym nieco aspekcie i najczęściej na łamach gatunków prozatorskich.

Zupełnie natomiast nie wzbudzał zainteresowania pisarzy uprawiających tak zwany „szkic fizjologiczny” — formę, która wyodrębniła się z literatury obrazkowej i w czwartym dziesięcioleciu w Polsce, a w piątym — w Rosji zyskała samodzielność gatunkową.

W stosunkowo ograniczonym kręgu zainteresowań „fizjologistów” nie było miejsca ani dla artysty, ani dla jego problemów. Autorów tekstów obrazkowych zajmowały przede wszystkim „typy” zawodowe, socjalne, i to najczęściej takie, które wywodziły się z pogardzanej „niskiej” rzeczywistości (głównie w Rosji) lub te, którym groziła zmiana w „Sfinksów zadających zagadki”<sup>1</sup> (w Polsce).

Jedyny wyjątek uczyniono dla literata. W obu piśmiennictwach poświę-

---

<sup>1</sup> Porównanie użyte przez L. Siemińskiego w szkicu *Ekonom* w: L. Siemiński, *Ogrody i poeci*, Warszawa 1955, s. 182.

cono mu po kilka utworów: w Polsce — *Literat starozakonny* Kraszewskiego, *Literat młody* Szujskiego, *Spór romantyzmu z klasycyzmem* Jaszowskiego, *Literat niepojęty* (anonimowy) i inne, w Rosji — *Pedant. Typ literacki*<sup>2</sup> Bielińskiego, *Petersburski felietonista* Panajewa, *Szkice prasowe* Pierca i inne. Jednak — i tu zasadnicza różnica w stosunku do koncepcji romantyzmu — potraktowano go jako reprezentanta zawodu, człowieka wykonującego konkretną pracę zarobkową, a nie jak wybranego i „natchnionego przez Boga”, wyalienowanego ze społeczeństwa mistyka i marzyciela. Z rozpowszechnionego przez romantyków wizerunku poety—pisarza zdarto więc szatę tajemniczości i niezwykłości, odebrano mu prawo do wyjątkowej intensywności przeżyć, zbagatelizowano „męki tworzenia” i „cierpienia duszy”.

W obrazkach i szkicach, posługujących się często ironią, drwiną, satyrycznym ujęciem, przynależność do pisarzy-romantyków lub przyjmowanie cech ich twórczości potraktowano jako wadę tak pospolitą i krytykowaną, jak zarozumiałstwo czy egoizm. Przytoczmy przykład: „literat niepojęty” całymi dniami i nocami czeka na „chwilę objawienia” i „marzy o plagach, nieszczęściach, samobójstwie i szafocie”<sup>3</sup>, literaci ze szkicu Szujskiego „zamknięci w swoich studiach lub ideałach, pojmują tylko własną drogę, a innej widzieć i rozumieć nie chcą”<sup>4</sup>, „petersburski felietonista” zakochał się tylko dlatego, żeby móc pisywać wiersze „do niej”<sup>5</sup>. Polski autor kilku obrazków S. Jaszowski w jednym z nich (*Spór romantyzmu z klasycyzmem*) naszkicował humorystyczną, ale jakże wymowną scenkę dyskredytującą wszystkich pseudo-romantycznych pseudopoetów. Zaprezentowany przez Jaszowskiego „wybraniec Muz” tworzy błądząc „po oazach i stepach imaginacji”, choć przeszkadza mu w tym swą „prozaiczną postawą” widok mieszkającego naprzeciw szewca<sup>6</sup>.

Dyskredytacja poety romantycznego w polskiej i rosyjskiej literaturze obrazkowej była reminiscencją toczącej się na łamach ówczesnej prasy polemiki między zwolennikami romantyzmu. Bieliński w *Przeglądzie literatury rosyjskiej* 1846 roku pisał: „O czym najwięcej rozprawiają nasze pisma? — o ludowości, o rzeczywistości. Na co najwięcej napadają? — na romantyzm, marzycielstwo, abstrakcyjność”<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> A. Cejtlin (*Становление реализма в русской литературе*, Москва 1965, s. 181) stwierdza, że tego szkicu Bielińskiego nie można zaliczyć do „fizjologii” ze względu na występujące w nim tendencje satyryczne i pamfletowe. Utwór ten w druku („Отечественные записки” 1842, nr 3) ukazał się podpisany pseudonimem Piotr Buldogow.

<sup>3</sup> *Literat niepojęty*, „Echo” 1841, nr 10.

<sup>4</sup> J. Szujski, *Literat młody*. W: J. Szujski, Portrety przez Nie-Van-Dyka, Lwów 1861, s. 183.

<sup>5</sup> И. Панаев, *Петербургский фельетонист*, „Физиология Петербурга” 1845, cz. 2, s. 247.

<sup>6</sup> S. Jaszowski, *Spór romantyzmu z klasycyzmem*, „Lwowianin” 1841, z. 8. s. 177.

<sup>7</sup> W. Bieliński, *Pisma literackie. Wybór*, Wrocław 1962, s. 446.

Typu literata, jakim zainteresowała się polska i rosyjska literatura obrazkowa, nie można zaliczyć do grona bohaterów pozytywnych. Zaznaczymy, że przyczyna tego tkwi w programowej u „fizjologistów” preferencji postaci negatywnych, jako że charakterystyka pozytywnych groziła niepożądaną idealizacją, której szczególnie pisarze „szkoły naturalnej” chcieli uniknąć<sup>8</sup>.

Tak więc i polskiemu, i rosyjskiemu literatowi wytyka się indolencję w sprawach zawodowych, niewielkie wartości intelektualne i moralno-etyczne. Przypisuje mu się więcej sprytu i szczęścia niż talentu poetyckiego. Podkreśla jego niedouczoneść<sup>9</sup> i próżniactwo, zarozumiałstwo i egoizm, brak własnych myśli i ideałów. Bardzo lapidarnie, ale trafnie w stosunku do ówczesnej rzeczywistości, na temat predyspozycji do zawodu literata wyraził się J. Szujski: „Nie potrzeba do tego ani głębokiej nauki, ani wielkiego talentu, ani posłannictwa, trzeba mieć trochę protekcji, trochę wiadomości, trochę znać styl i najkonieczniejsze warunki pisania. Ortografię niekoniecznie trzeba umieć”<sup>10</sup>.

Podobne opinie wypowiadali rosyjscy „fizjologiści”. Oto G. Pierec w *Szkicach prasowych* zauważył, iż „nigdzie nie ma takiego pomieszania talentu z beztalenciem, wiedzy z brakiem rozsądku, rozsądku z niewiedzą, prawdomówności z bezwstydnym kłamstwem (...) jak w klasie ludzi zajmujących się literaturą jako rzemiosłem”<sup>11</sup>. Na przypadkowość w zasilaniu szeregów „ludzi pióra” zwrócił też uwagę Bieliński: „...literatem zostaje się przypadkowo — może nie z powołania, nie z zamiłowania, nawet nie ze zdolności, ale z biedy i okoliczności”<sup>12</sup>. Rosyjski krytyk wskazał zarówno na pomijany w literaturze romantycznej materialny, finansowy aspekt zawodu, jak i na łańcuszek układów, przypadków, „okoliczności” — jak się wyraził — torujących początkującemu pisarzowi drogę do kariery. Rację miał również anonimowy autor polskiego szkicu *Literat niepojęty* twierdząc, że najbardziej urzeka adeptów sztuki pisania mniemanie, iż „tytuł literata nadaje wartość człowiekowi”<sup>13</sup>. Sąd ten nie był z pewnością bezpodstawny. Już w poprzednich dziesięcioleciach ludzie pióra byli mile widziani jako ozdoba lub „urozmaicenie” najbardziej nawet wytwornego towarzystwa. W czwartym i piątym dziesięcioleciu XIX wieku, ze względu na ogromny rozwój czasopiśmiennictwa (i stąd możliwości stałej współpracy lub zatrudnienia w poszczególnych redakcjach) stanowili już liczną grupę zawodową i, dodajmy, często wpływową. Nic więc dziwnego, że czasem już sama przynależność do środowiska twórczego w powszechnej

<sup>8</sup> R. Walicki, *Wstęp* do: W. Bieliński, *Pisma literackie*, op. cit., s. C.

<sup>9</sup> Bohater utworu Bielińskiego nie jest wprawdzie „całkiem głupi i bez talentu”, ale za to nie ma „stworzenia bardziej od niego złego i podłego” — П. Бульдогов (В. Белинский), *Педант. Литературный тун*, „Отечественные записки” 1842, nr 3, s. 42.

<sup>10</sup> J. Szujski, *Literat młody*, op. cit., s. 136.

<sup>11</sup> Г. Перец, *Журнальные очерки*, „Литературная газета” 1845, nr 20, s. 548.

<sup>12</sup> В. Белинский, *Петербургская литература*, „Физиология Петербурга”, cz. 2, s. 158.

<sup>13</sup> *Literat niepojęty...*, s. 3.

opinii była miarą wartości człowieka. Potwierdzeniem powyższego sądu niech będą słowa jednego z bohaterów szkicu L. Siemieńskiego *Autorka*: „Literatura otwiera dziś drogę do wielu rzeczy: można przez nią wybornie i skutecznie działać, a przy tym sława! Jaka sława mieć w rodzinie autora, literata, poetę”<sup>14</sup>.

W obu piśmiennictwach liczba szkiców monograficznych o „typach” literackich nie jest tak wielka jak o innych grupach zawodowych, ale dodajmy, iż kilka następnych utworów na omawiany temat pozostało w sferze niezrealizowanych planów i zamierzeń autorskich. Bieliński na przykład obiecywał obraz „cynika literackiego”, a widział możliwość i potrzebę sportretowania i innych postaci: „...żurnaliści, felietoniści, romaniści, noweliści, wodewiliści, i inni «iści». Oto gdzie kryją się niewyczerpane źródła dla *Naszych*”<sup>15</sup> (chodzi o edycję A. Baszuckiego pod tytułem *Naszy, spisannyje s natury russkimi*).

Literaci trafiali na łamy szkiców w innym jeszcze kontekście. W ramach typowej dla gatunku tendencji do dzielenia i klasyfikowania ludzi, autorzy „fizjologii” zaliczali często przedstawicieli środowiska literackiego do jednej z grup określonego „typu”. Kraszewski w grupie ludzi, nazwanej „plemieniem gapiów” wyróżnia „gapiów olbrzymów” kwalifikując do nich „poetów, którzy się gapią na ideały, nie widząc nigdy rzeczywistości”<sup>16</sup>. Hrebinka w licznych rodzaje „Chwalipiętów” wskazuje na istnienie niezwykle dużej — zdaniem autora — grupy „chwalipiętów literackich”<sup>17</sup> itp.

Lektura polskiej i rosyjskiej literatury obrazkowej prowadzi do wniosku, iż często i chętnie nawiązywano aluzyjnie lub bezpośrednio do zjawisk i faktów z ówczesnego życia literackiego. Doskonałą okazją ku temu były oczywiście szkice o literatach lub te, które monograficznie ujmowały pewne znamienne dla epoki zwyczajnie towarzyskie ludzi z różnych sfer, ale z pretensją do miana „obytego z kulturą” (*Salon literacki* Wilkońskiego, *Szkice życia literackiego* Wichrowa). Ponadto — jak się okazuje — w bardzo wielu polskich i rosyjskich utworach uwagi o stanie ówczesnego piśmiennictwa pojawiają się na zasadzie luźnych refleksji, wtrąceń bez jakiegokolwiek związku z głównym tematem szkicu (*Paliwoda i Zawalidroga* Kraszewskiego, *Petersburskie zakątki* Niekrasowa).

Motywacja tego typu marginesowych uwag jest różna. Najczęściej autor daje czytelnikowi do zrozumienia, że nie obce są mu tendencje i kierunki we współczesnej literaturze rodzimej i obcej (*Paliwoda i Zawalidroga* Kraszewskiego, *Pracownicy Gościnnego Dworu* Fiodorowa), wyraża swój sąd krytyczny na temat współczesnego pisarza lub jego utworu (*O lornetkach dysertacja* Kozirowskiego, *Jaroslawcy* Tołbina). Równie często drogą aluzji do panującej mody

<sup>14</sup> L. Siemieński, *Autorka*, „Dziennik Domowy” 1844, nr 24, s. 186.

<sup>15</sup> В. Белинский, *Педагг...*, s. 40.

<sup>16</sup> J. I. Kraszewski, *Paliwoda i Zawalidroga*. W: J. I. Kraszewski, *Typy i charaktery*, Wilno 1854, s. 149, 150.

<sup>17</sup> Е. Гребенка, *Хвастун*, „Финский вестник” 1847, t. 1.

literackiej usprawiedliwia wybór podjętego tematu lub formy gatunkowej (*O lornetkach dySSERTACJA* Koziorowskiego, *Subiekt* Lichaczowa), kieruje słowa uznania pod adresem autorów uprawiających ten gatunek (*Co to jest filozof, Subiekt* Lichaczowa) lub krytyki i dezaprobaty (*Pracownicy Gościnnego Dworu Fiodorowa*).

W Rosji wszyscy prawie pisarze (nawet z obozu konserwatywnego, w tym również słowianofile) poddawali ostrej krytyce twórczość T. Bułharyna, która stała się w omawianej epoce symbolem i synonimem złego gustu i smaku literackiego. Toteż nie dziwnego, że atak na autora *Komarów* znalazł odbicie i na stronicach wielu obrazków (*Petersburska literatura* Bielińskiego, *Pracownicy Gościnnego Dworu Fiodorowa*, *Jarostawcy* Tołbina).

W polskim piśmiennictwie obrazkowym najczęściej wyśmiewano Rzewuskiego za *Mieszaniiny obyczajowe*. Bohater *Salonu literackiego* zastanawia się, „jak można pokazywać tak obrzydliwe dzieło”<sup>18</sup>, Koziorowski natomiast ironicznie porównuje *Mieszaniiny* do „prawdziwej mikstury”<sup>19</sup>.

Refleksje i uwagi „literackie” przemycane w „fizjologiach”, szczególnie rosyjskich, mają charakter zarówno poznawczy, jak i wartościujący. Najbardziej wnikliwe, rzeczowe informacje odnajdujemy w szkicach Bielińskiego (*Petersburska literatura*, *Petersburg i Moskwa*), w których pisarz dał doskonałą charakterystykę porównawczą życia literackiego w obu stolicach. Nietrudno zauważyć, że wiele myśli wypowiedzianych na stronicach szkiców tego autora odnajdujemy w jego utworach krytycznoliterackich. Fakt ten nie tylko charakteryzuje metodę twórczą pisarza, który był przede wszystkim krytykiem, ale jest wymownym dowodem bardzo bliskiej więzi, jaka łączyła obrazek i szkic fizjologiczny z formami publicystycznymi.

Z podobnym zresztą zjawiskiem spotykamy się na gruncie rodzimego piśmiennictwa. J. I. Kraszewski w szkicu *Motyl* nazywając literaturę „wiernym zwierciadłem żywota” żali się na zmienność i brak jednorodnej koncepcji ideowej i artystycznej u poszczególnych pisarzy<sup>20</sup>. Myśl wypowiedziana w tym utworze niejednokrotnie przewijała się w wielu artykułach opublikowanych przez Kraszewskiego na łamach „Tygodnika Petersburskiego” i „Athaeneum”.

Innym przykładem podejmowania dyskutowanych i w beletrystyce, i w publicystyce tematów jest utwór Wichrowa *Szkice życia literackiego*, prezentujący jakże wymowny obrazek towarzysko-literackiego spotkania grupy „trzeciorzędnych” pisarzy i poetów. Autor broni owych „pisarczyków” podkreślając ich ogromną rolę w życiu współczesnego społeczeństwa. Twierdzi, iż „... ich sądy przyjmują na słowo i powtarzają setki szanowanych i wybit-

---

<sup>18</sup> A. Wilkoński, *Salon literacki*. W: A. Wilkoński, *Ramoty i ramotki*, Warszawa 1950, s. 102.

<sup>19</sup> A. Koziorowski, *O lornetkach dySSERTACJA*, „Dziennik Mód Paryskich” 1844, nr 12.

<sup>20</sup> J. I. Kraszewski, *Motyl*. W: J. I. Kraszewski, *Typy i charaktery...*, s. 141 -142.

nych osobistości, oni z kolei ukierunkowują masę, oni wyrabiają opinię, która nazywa się opinią publiczną. Jaka to jest opinia to inna sprawa...<sup>21</sup>. Ten sam temat znalazł się w kręgu rozważań wielu pisarzy i publicystów, między innymi Panajewa (*Tlia*) i Bielińskiego (*Petersburska literatura*).

Wśród uwag i „dowodów znajomości” literatury obcych dominują i w polskim, i w rosyjskim szkicu wypowiedzi na temat piśmiennictwa francuskiego (*Wieśniak podolski* Dzierzkowskiego, *Galeria portretów* Panajewa).

Nie tylko literatura obrazkowa wzbudzała zainteresowanie pisarzy, zastanawiać może dość częste wspomnianie — *Tajemnic Paryża* E. Suego. Przypomnijmy, że romans ten, przepojony ideami socjalizmu utopijnego, był bestsellerem we Francji i poza jej granicami<sup>22</sup>. Sue jako pierwszy z pisarzy odsłonił rąbek tajemnicy i ukazał drugi Paryż — miasto nędzy i chorób, biedaków i przestępców. Ujawszy temat w formę naiwnego romansu zdobył sobie czytelników we wszystkich kręgach czytelniczych, a urokowi jego utworu ulegali pisarze o różnych poglądach ideowych i artystycznych<sup>23</sup>.

Moda na „odsłanianie tajemnic” objęła polską i rosyjską literaturę. W Warszawie Kaczenowski wydał *Małe tajemnice Warszawy*, W Petersburgu Bulharyn *Petersburskie nietajemnice*. O romansie Suego wspomina się często w literaturze „fizjologicznej”. Kraszewski nazywa jeden ze swoich szkiców *Tajemnice wód*, Wilkoński w opisie „panienki z dobrego domu” podkreśla fakt, że „mówi ona wiele o «tajemnicach» Paryża”<sup>24</sup>.

Bieliński fakt czytania przez Rosjan powieści Suego, i po rosyjsku, i po francusku tłumaczy zamiłowaniem mieszkańców stolicy do wszystkiego „co robi dużo szumu”<sup>25</sup>.

Jeżeli przypomnimy, że w obu krajach w omawianym okresie trwało żywe zainteresowanie piśmiennictwem francuskim, a także to, iż na powstanie i rozwój polskiego i rosyjskiego szkicu fizjologicznego duży wpływ miały inspiracje płynące z Francji, to nawiązywanie do twórczych osiągnięć tego kraju nie może dziwić. Natomiast w tym kontekście na większą jeszcze uwagę zasługuje jedna z nielicznych na łamach polskiej literatury obrazkowej wzmian-

<sup>21</sup> И. Вихров, *Очерки литературной жизни*, „Финский вестник” 1845, t. 2, s. 26.

<sup>22</sup> Romans Suego drukowany był w latach 1842 - 1843 w paryskim dzienniku „Journal des Debats”. W przypisach do: E. Sue, *Tajemnice Paryża*, Warszawa 1959, s. 374, M. Żurowski, pisze: „Powodzenie *Tajemnic Paryża* było fantastyczne. „Journal des Debats” stał się pismem rozrywającym. (...) W ogonku do tej gazety ludzie stali po cztery godziny. Autor otrzymywał z Paryża, prowincji i zagranicy stopy listów, które zawierały komplementy, wyznania, prośby o wskazówki życiowe. Prawnicy zasięgali jego zdania. Ktoś doniósł, że odcinki jego powieści są oczekiwane tak niecierpliwie, jak niegdyś biuletyny armii napoleońskiej”.

<sup>23</sup> Por. M. Żmigrodzka, *Proza fabularna w kraju*. W: Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831 - 63, pod red. M. Janion, t. 1, Kraków 1975, s. 153.

<sup>24</sup> A. Wilkoński, *Salon literacki...*, s. 100.

<sup>25</sup> В. Белинский, *Петербургская литература...*, s. 149.

ka na temat piśmiennictwa rosyjskiego. Wrażliwy na literackie osiągnięcia Rosjan J. I. Kraszewski w utworze *Legophobia* pisze: „Boć pod bokiem u nas rosyjska literatura co chwila się ożywia i stoi co do odbytu ksiąg, co do ceny płodów umysłowych, na bardzo wysokim już stopniu, gdy u nas nie lub prawie nie jeszcze czytać nie chcą”<sup>26</sup>.

W polskiej literaturze „fizjologicznej” sądy na temat rodzimego piśmiennictwa są bardziej powściągliwe i lakoniczne niż ma to miejsce w tekstach rosyjskich. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy jest ściśle związane zarówno z bardziej w owym okresie ożywioną w Rosji niż na ziemiach polskich polemiką literacką, jak i inną w obu krajach ideową koncepcją gatunku i jego funkcją w ogólnym nurcie literatury.

W Rosji powstała olbrzymia liczba szkiców spełniających w latach czterdziestych XIX wieku rolę areny polemik i dyskusji na temat „nowej literatury”. Najlepszym tego dowodem może być zauważalna tendencja do częstego wspomniania Gogola lub wyraźnego nawiązywania do jego twórczości (najczęściej w utworach pisarzy „szkoły naturalnej”).

Nie kwestionuje się i nie kwestionowało już w latach czterdziestych minionego stulecia pokrewieństwa rosyjskiego szkicu fizjologicznego z twórczością Gogola zarówno w płaszczyźnie ideowej, tematycznej jak i formalnej. Bieliński niejednokrotnie wskazywał na cechy twórczości autora *Plaszcza* warte przejęcia i naśladowania przez pisarzy „szkoły naturalnej”. Konserwatyści natomiast, z Bułharynem na czele, dopatrując się (nie całkiem słusznie) jedności ideowej Gogola i jego „szkoły” potraktowali i autora *Martwych dusz*, i pisarzy z kręgu Bielińskiego jako jednakowo wrogich im i ich poglądom literackim i politycznym.

W takiej sytuacji pojawienie się na łamach literatury obrazkowej nazwiska Gogola uznać należy za interesujące zjawisko ze względu na to, iż jest to z jednej strony dowód sympatii i uznania, jakim darzono tego pisarza w kręgach demokratycznych, a z drugiej reminiscencja powszechnie prowadzonych sporów między wrogimi sobie obozami.

Najczęściej nawiązywano do Gogola drogą zapożyczenia szczególnie trafnych, zdaniem autorów szkiców, metafor z jego utworów (Kokoriew: „dymom dymitsia doroga”<sup>27</sup>), a także powoływania się na rzekomo „klasyczne” już jego określenia (Dał: „Pan Jakowa nie był w dosłownym tego słowa znaczeniu dandysem, jak klasycznie wyraził się Gogol”<sup>28</sup>). W interesujący sposób nawiązał do autora *Rewizora* Panajew w szkicu *Petersburski felietonista*: „Takich rosyjskich felietonistów Gogol określał imieniem Trapiączkinów.

<sup>26</sup> J. I. Kraszewski, *Legophobia. Choroby moralne XIX wieku*, „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 45, s. 259.

<sup>27</sup> И. Кокорев, *Извозчики — лихачи и ваньки*. В: И. Кокорев, Москва сороковых годов. Очерки и повести о Москве XIX века, Москва 1959, s. 18.

<sup>28</sup> В. Даль, *Депицк*, „Финский вестник” 1845, т. 2, с. 5.



Lepszego dla nich imienia nie można było wymyślić. Przyjaciele Triapiczkinów to Chlestiakowie i Nozdriowowie”<sup>29</sup>. Ciekawy manewr literacki zastosował ten sam autor w pierwszym obrazku z cyklu *Galeria portretów*<sup>30</sup>. Bohatera swego utworu — urzędnika konfrontuje z porucznikiem Pirogowem z *Newskiego Prospektu*. Wybór tego właśnie spośród Gogolewskich bohaterów nie jest oczywiście przypadkowy. Porucznik Pirogow reprezentujący pewien „gatunek młodych panów”<sup>31</sup> to postać tak typowa dla Petersburga jak Panajewowski Aleksander Pietrowicz, drobny urzędnik marzący o wielkiej karierze. Łączy ich ponadto wiele wspólnych upodobań i zasad życiowych. Aleksander Pietrowicz idzie na wykład o Heglu, bo to mile widziane przez zwierzchnika, zwiększa więc jego szansę na nagrodę i awans. Spotyka tam Pirogowa, który jak większość młodych oficerów „nie opuszcza żadnego odczytu publicznego, choćby to był wykład o buchalterii albo leśnictwie”<sup>32</sup>. Zresztą Panajew potwierdza wyżej postawioną tezę konkludując, iż Pirogow tym tylko różni się od Aleksandra Pietrowicza, że u niego „oślepiąco błyszczą epolety”<sup>33</sup>.

Rosyjscy „fizjologiści” zwrócili też uwagę na problem recepcji twórczości Gogola w społeczeństwie. Najbardziej trafnie w ramach omawianego gatunku podjął temat Bieliński w szkicach *Teatr Aleksandryjski i Petersburska literatura*. W pierwszym zauważa fakt niedoceniań dramaturgii Gogola w północnej stolicy, w przeciwieństwie do Moskwy, gdzie jego sztuki są i dobrze grane, i gorąco oklaskiwane przez publiczność<sup>34</sup>. W drugim porusza podobny problem. Z żalem stwierdza, że w północnej stolicy nie lubi się Gogola i jego utworów, porównuje się go z Paul de Kockiem za to, że „wiernie kopiuje rzeczywistość”, a ceni w nim tylko to, co łączy go z „petersburskim autorytetem” — A. Biestuzewem-Marlińskim czyli — wyrażanie silnych uczuć i namiętności<sup>35</sup>. Fakt, że mimo wszystko czyta się tam tego pisarza wyjaśnia Bieliński przekorą czytelników, bo przecież „im bardziej się coś krytykuje, tym chętniej się to czyta”<sup>36</sup>.

Zawarte we wspomnianych szkicach sądy znów zwracają uwagę ze względu na ich analogiczną wymowę z publikowanymi na łamach prasy. I jak podkreślaliśmy jest to wynikiem tego, że Bieliński bardziej od innych pisarzy związany z publicystyką często utwory beletrystyczne formą zbliżał do artykułów.

W polskich i rosyjskich szkicach fizjologicznych znalazły odbicie nie tylko

<sup>29</sup> И. Панаев, *Петербургский фельетонист...*, s. 276.

<sup>30</sup> И. Панаев, *Портретная галерея. Портрет № 1*, „Литературная газета” 1840, nr 5.

<sup>31</sup> M. Gogol, *Newski Prospekt*. W: M. Gogol, *Opowieści*, Wrocław 1972, s. 34.

<sup>32</sup> Ibid.

<sup>33</sup> И. Панаев, *Портретная галерея...*

<sup>34</sup> В. Белинский, *Александрыйский театр сочинение театрала ex buffo*, „Физиология Петербурга” 1845, ч. 2, s. 75.

<sup>35</sup> В. Белинский, *Петербургская литература...*, s. 153 - 155.

<sup>36</sup> Ibid., s. 154.

zjawiska czysto literackie, ale i aktualny wówczas problem czytelnictwa. Postępująca w latach trzydziestych i czterdziestych w obu krajach demokratyzacja literatury i rozwój czasopiśmiennictwa przysporzyły nowe rzesze czytelników, wywodzące się między innymi z mieszczaństwa i z chłopstwa. I pisarze konserwatywni (Bułharyn), i demokratyczni (spod znaku „szkoły naturalnej”) mieli ambicje urabiania ich gustów i zainteresowań literackich.

W obrazkach i szkicach fizjologicznych bardzo często prezentując przedstawiciela jakiegoś „typu” socjalnego lub zawodowego obok cech charakterologicznych, zwyczajów i zainteresowań, wspomina się o literackich upodobaniach portretowanej osoby lub grupy. Na przykład sprzedawcy ze szkicu *Pracownicy Gościnnego Dworu* czytają jedynie Paul de Kocka i „Pszczolę Północną”<sup>37</sup>, urzędnicy z *Galerii portretów* — Lamartine’a i literaturę moralizatorską<sup>38</sup>, spekulanci nic nie czytają, bo uważają, że literatura to „wymysł i głupota”<sup>39</sup>.

Ludzie z „wyższych sfer” zaprezentowani w kolejnych portretach Panajewa czytają czasopismo „Journal des Dedats” i wyłącznie literaturę francuską<sup>40</sup>, gdyż jak twierdzi jeden z bohaterów „obecnie najlepsze są francuskie powieści, tylko o nich rozmawia się w «towarzystwie», rosyjskich książek nie kupuje się, rosyjskich książek nikt z towarzystwa nie czyta”<sup>41</sup>. Tego samego zdania jest inny bohater *Galerii...*, rozwijając teorię poprzednika uważa, że „... u nas są pisarze, ale nie ma literatury”, jest wprawdzie Puszkina, ale „nie stworzył nic wielkiego. Nie napisał *Zairy, Fedry, Katedry Notre-Dame...*”<sup>42</sup>.

Głos w sprawie czytelnictwa zabrał również Bułharyn. W szkicu *Nędzarz* autorytatywnie stwierdza, że rosyjscy kupcy nic nie czytają (poza kalendarzami), natomiast „ze stu sprzedanych książek czy czasopism, dziewięćdziesiąt dziewięć kupuje rosyjska szlachta, szczególnie ziemiaństwo”<sup>43</sup>.

Stwierdzić należy, że niewiele jest w obu literaturach szkiców, które problem czytelnictwa ujmują monograficznie (*Legophobia* Kraszewskiego, *Zagorzały miłośnik czytania* Woskresieńskiego), znacznie częściej temat ten pojawiał się w ramach odautorskich refleksji.

Wspomnieć należy również, iż w obu literaturach podjęto ciekawą próbę dokonania podziału społeczeństwa na grupy ze względu na stosunek do literatury i charakter czytelnictwa (w Polsce Kraszewski, a w Rosji Bieliński). Rosyjski krytyk ludzi „wykształconych” (do tej kategorii zaliczył już tych, którzy czytają chociażby „Moskowskije wiadomości”) dzieli na zwolenników

<sup>37</sup> П. Федоров, *Гостинодворы*, „Финский вестник” 1846, t. 10, s. 12.

<sup>38</sup> И. Панаев, *Портрет № 1*, „Литературная газета” 1840, t. 10, s. 12.

<sup>39</sup> Д (ершау) О., *Секулятор*, „Финский вестник” 1846, t. 7, s. 31.

<sup>40</sup> И. Панаев, *Портрет № 2 и 3*, „Литературная газета” 1840, nr 12, 16.

<sup>41</sup> И. Панаев, *Портрет № 2...*, s. 368.

<sup>42</sup> *Ibid.*, s. 268, 269.

<sup>43</sup> Ф. Булгарин, *Нищий*. W: Ф. Булгарин, Комары. Всякая всячина, Санкт-Петербург 1842, s. 72.

wyłącznie literatury zagranicznej, entuzjastów twórczości krajowej i tych, którzy czytają „Moskowskije wiadomości”<sup>44</sup>. W innym szkicu dokonuje prostszego podziału: Moskwiów dzieli na tych, którzy czytają i na tych, co nie czytają. Petersburgianom przyznaje wprawdzie częste zagłądanie do lektury, ale tylko do tej, która jest modna, wywołuje sensacje, „robi dużo szumu”<sup>45</sup>.

Kraszewski natomiast obok wielbicieli obcej beletrystyki wyróżnił grupę z różnych względów zainteresowaną rodzimym piśmiennictwem, ale, jak z żalem stwierdza, istnieje też grupa, która „nie czytać nie chce, bo nie żyje jeszcze życiem umysłowym”<sup>46</sup>. Grupa ta składa się „z całej naszej szlachty próżnującej, trawiącej czas na kartach, kieliszkowaniu, frymarkach końskich i gawędach”<sup>47</sup>. Inny z kolei polski pisarz — A. Wilkoński nie najlepszą cenzurkę wystawił warszawskiej arystokracji. W swoim utworze (*Salon literacki*) nakreślił zabawną, lecz wymowną scenkę przygotowaną do wieczoru literackiego w rodzinie mającej aspiracje, za francuskim przykładem, stworzyć salon literacki. Na kilka minut przed przybyciem gości okazuje się, że książki ułożone „w literackim nieładzie” na znak ich używalności nie mają nawet porozcinanych stronic<sup>48</sup>.

Reasumując należy stwierdzić, że problemy życia literackiego często znajdowały się w kręgu zainteresowań polskich i rosyjskich „fizjologów”. W obu krajach na stronicach „małej prozy” równie często zajmowano się przedstawicielami środowiska twórczego. Charakteryzowani byli podobnie — w negatywnym świetle. Podano w wątpliwość ich zasady etyczno-moralne, przygotowanie i umiejętności zawodowe, wytknięto im niesamodzielną myśl i bezideowość.

Realistyczne ukierunkowanie literatury „fizjologicznej” spowodowało, że zdyskredytowano w niej pisarzy pseudoromantycznych — zwolenników wybijanej czułości, sentymentalnych uniesień i tkliwej narracji. Potraktowano pracę twórczą prawie jak rzemiosło, w którym niezbędna jest wytrwała, żmudna praca dobrze przygotowanego do zawodu fachowca.

Większe różnice w interpretacji „literackiej” tematyki dostrzegamy analizując wplataną w tok narracji uwagi o stanie i tendencjach literatury w obu krajach. W polskich obrazkach i szkicach pojawiają się one wprawdzie często, ale mają charakter ogólnikowy, zdawkowy. W rosyjskich — częściej spotykamy się z uwagami o charakterze informacyjnym i oceniającym. Częściej padają w nich nazwiska pisarzy lub tytuły utworów. Niewątpliwa w tym zasługa Bielińskiego — pisarza i krytyka wnoszącego do beletrystyki elementy przekazu publicystycznego.

<sup>44</sup> В. Белинский, *Петербург и Москва*, „Физиология Петербурга”, ч. 1, s. 70.

<sup>45</sup> В. Белинский, *Петербургская литература...*, s. 148.

<sup>46</sup> J. I. Kraszewski, *Legophobia...*, s. 259.

<sup>47</sup> Ibid.

<sup>48</sup> A. Wilkoński, *Salon literacki...*, s. 104.

O bliskiej więzi łączącej omawiany gatunek beletrystyczny z publicystyką wspominaliśmy już. Obecność w szkicach refleksji i wtrąceń na tematy „literackie” o treści zbliżonej do wypowiedzi krytycznych jest dowodem potwierdzającym powyższą tezę. Czasopisma propagując i udostępniając swoje szpalty „małej prozie”, miały pośredni wpływ na kształtowanie się poetyki gatunku. Polskie i rosyjskie szkice stały się formą o bardzo zaktualizowanej treści. Ich autorzy odwoływali się bowiem do literackiej wiedzy współczesnego czytelnika, świadomie podkreślali i akceptowali przynależność utworu do najmodniejszego w epoce typu literatury, brali na warsztat tematy, które były апробованы przez większość i zrozumiałe dla każdego czytelnika umiejącego czytać, bez względu na wykształcenie, zajmowaną pozycję zawodową i pochodzenie społeczne.

„Literackie” uwagi i refleksje wypowiedziane w polskich szkicach mają nieco inny charakter niż w rosyjskich. Różnicę tę wiązaliśmy z odmienną specyfiką życia literackiego w obu krajach. W rosyjskim środowisku twórczym trwała bardziej niż na ziemiach polskich ożywiona dyskusja, ugrupowania literackie miały ściślej określony charakter i zwarte szeregi. W konsekwencji literatura, w tym także obrazkowa, pełniła rolę trybuny dla polemicznych wystąpień.

Zwróciliśmy uwagę na to, iż zarówno w polskich, jak i w rosyjskich szkicach i obrazkach jednakowo często wyróżniano spośród literatur obcych piśmiennictwo francuskie. Tendencja ta zgodna była z ogólnymi zainteresowaniami w obu krajach literaturą ojczyzny Balzaca i Hugo.

Polscy i rosyjscy pisarze na kartach szkiców fizjologicznych zgodnie dali wyraz zainteresowaniu stanem czytelnictwa w swoim kraju. Zarówno metoda interpretacji zagadnienia, jak i wysnute wnioski były podobne. I w Polsce, i w Rosji zwrócono uwagę na niezadowalającą liczbę czytelników, na niewybredne gusty literackie w wielu środowiskach społecznych i zawodowych, na zbyt duże zainteresowanie literaturą obcą, a niedocenywanie rodzimej.

ГРАЖИНА ЯТЧАК

#### ПРОБЛЕМА ПРОФЕССИИ ЛИТЕРАТОРА, ЛИТЕРАТУРЫ И ЧТЕНИЯ В ПОЛЬСКОМ И РУССКОМ ОЧЕРКЕ ТРИДЦАТЫХ-СОРОКОВЫХ ГОДОВ XIX ВЕКА

#### Резюме

В тридцатые и сороковые годы XIX века проблемы литературной жизни часто интересовали польских и русских авторов „физиологических очерков”. Писатели по-новому стали представлять мастеров пера. Вместо поэтов, идеализированных романтической литературой, появились литераторы как представители профессии — люди, зарабатывающие себе на жизнь литературным трудом. Вообще они представлялись в отрицательном освещении; писатели взяли под сомнение и их морально-этические принципы, способности к про-

фессиональной работе и интеллектуальные качества. Писатели посвятили литераторам специальные очерки, но представители журналистской профессии появились также в тех произведениях, в которых они выступают эпизодически в качестве разновидности определенного типа.

Во многих польских и русских „физиологических очерках” говорится (прямо или намеками) о явлениях, выступающих в тогдашней литературной жизни. В польских очерках замечания на эту тему имеют общий характер, в русских — чаще всего исполняют информационную и оценивающую роль.

В обеих литературах охотно говорилось о французской словесности. В русских очерках заметна также тенденция, напоминающая творчество Гоголя.

„Физиологи́сты” Польши и России взяли́сь тоже за тему чтения. Они обратили внимание на недостаточное количество читателей, несоответствующий подбор чтения и слишком большой интерес к иностранной литературе.

THE PROBLEM OF THE WRITER'S PROFESSION, LITERATURE AND  
READING IN POLISH AND RUSSIAN PHYSIOLOGICAL ESSAY OF THE 30'S  
AND 40'S OF THE NINETEENTH CENTURY

by

GRAŻYNA JATZAK

Summary

In the 30's and 40's of the nineteenth century the problems of literary life had often been within the scope of interest of Polish and Russian authors of physiological essays. There had often been writings about "the masters of pen" but they were shown in a different light than it had been in the previous decades. The writers and poets idealized by Romantic literature were replaced by the literary men (*literatti*). They were treated as representatives of a profession — people who make a concrete paid work. Generally, they were presented in a negative light, their moral and ethical principles were considered to be doubtful as well as their professional education and intellectual values. The literary men were devoted separate monograph essays, but but they also appeared in the works in which they were characterized as one of the kinds of a given type.

In many Polish and Russian physiological essays there were references (direct or allusive) to facts or phenomena from the literary life of those times. In Polish essays of the kind they often appear, but most often the references are general and casual and in Russian essays the references are informative and evaluative.

In both Polish and Russian literatures the authors of essays willingly referred to the French literature. In the Russian pictorial literary output the tendency to remind Gogol and to refer to his works is also noticeable. "The physiologists" of both countries also undertook the subject of reading. They paid attention to the insufficient number of readers, inappropriate selection of reading lists and much too big interest in foreign literature and underestimation of the readers' own (native) literature.